

## 28 lipca 2018. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Jr 7, 1-11) Słowo, które Pan skierował do Jeremiasza: „Stań w bramie świątyni i głoś następujące słowa: Słuchajcie słowa Pańskiego, wszyscy z Judy, którzy wchodzą tymi bramami, aby oddać pokłon Panu. Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Poprawcie postępowanie i wasze uczynki, a pozwolę wam mieszkać na tym miejscu. Nie ufajcie słowom kłamliwym głoszącym: Świątynia Pańska, świątynia Pańska, świątynia Pańska! Albowiem jeżeli naprawdę poprawicie wasze postępowanie i jeżeli będziecie się kierować wyłącznie sprawiedliwością jeden wobec drugiego, jeśli nie będziecie uciskać cudzoziemca, sieroty i wdowy i jeśli krwi niewinnej nie będziecie rozlewać na tym miejscu, i jeżeli nie pójdziecie za cudzymi bogami na waszą zgubę, to pozwolę wam mieszkać na tym miejscu, na ziemi, którą dałem przodkom waszym od wieków po wieki. Oto wy na próżno pokładacie ufność w zwodniczych słowach. Nieprawda? Kraść, zabijać, cudzołożyć, przysięgać fałszywie, palić kadzidło Baalowi, chodzić za cudzymi bogami, których nie znacie. A potem przychodzicie i stajecie przede Mną w tym domu, nad którym wzywano mojego imienia, i mówicie: „Oto jesteśmy bezpieczni”, by móc nadal popełniać te wszystkie występki. Może jaskinią zbójców stał się w waszych oczach ten dom, nad którym wzywano mojego imienia? Ja to dobrze widzę – mówi Pan”.

(Jr 7, 1-11)

Słowo, które Pan skierował do Jeremiasza: „Stań w bramie świątyni i głoś następujące słowa: Słuchajcie słowa Pańskiego, wszyscy z Judy,

którzy wchodzą tymi bramami, aby oddać pokłon Panu. Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Poprawcie postępowanie i wasze uczynki, a pozwolę wam mieszkać na tym miejscu. Nie ufajcie słowom kłamliwym głoszącym: Świątynia Pańska, świątynia Pańska, świątynia Pańska! Albowiem jeżeli naprawdę poprawicie wasze postępowanie i jeżeli będziecie się kierować wyłącznie sprawiedliwością jeden wobec drugiego, jeśli nie będziecie uciskać cudzoziemca, sieroty i wdowy i jeśli krwi niewinnej nie będziecie rozlewać na tym miejscu, i jeżeli nie pójdziecie za cudzymi bogami na waszą zgubę, to pozwolę wam mieszkać na tym miejscu, na ziemi, którą dałem przodkom waszym od wieków po wieki. Oto wy na próżno pokładacie ufność w zwodniczych słowach. Nieprawda? Kraść, zabijać, cudzołożyć, przysięgać fałszywie, palić kadzidło Baalowi, chodzić za cudzymi bogami, których nie znacie. A potem przychodzicie i stajeście przede Mną w tym domu, nad którym wzywano mojego imienia, i mówicie: „Oto jesteśmy bezpieczni”, by móc nadal popełniać te wszystkie występki. Może jaskinią zbójców stał się w waszych oczach ten dom, nad którym wzywano mojego imienia? Ja to dobrze widzę – mówi Pan”.

(Ps 84 (83), 3-4. 5-6a i 8a. 11)

REFREN: Jak miła, Panie, jest świątynia Twoja

Dusza moja stęskniona pragnie przedsionków Pańskich,  
serce moje i ciało radośnie wołają do Boga żywego.  
Nawet wróbel znajduje swój dom, a jaskółka gniazdo,  
gdzie złoży swe pisklęta:  
przy ołtarzach Twoich, Panie Zastępów, Królu mój i Boże!

Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie,  
nieustannie wielbiąc Ciebie.

Szczęśliwi, których moc jest w Tobie.

Mocy im będzie przybywać.

Doprawdy, dzień jeden w przybytkach Twoich  
lepszy jest niż innych tysiące.

Wolę stać w progu domu mojego Boga,  
niż mieszkać w namiotach grzeszników.

(Jk 1, 21bc)

Przyjmijcie w duchu łagodności zaszczepione w was słowo, które ma  
moc zbawić dusze wasze.

(Mt 13, 24-30)

Jezus opowiedział tłumom tę przypowieść: „Królestwo niebieskie  
podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli.  
Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu  
między pszenicę i odszedł. A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosa,  
wtedy pojawił się i chwast. Słudzy gospodarza przyszli i zapytali go:  
„Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął  
się na niej chwast?” Odpowiedział im: „Nieprzyjazny człowiek to  
sprawił”. Rzekli mu słudzy: „Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go?”  
A on im odrzekł: „Nie, byście zbierając chwast, nie wyrwali razem z nim  
i pszenicy. Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem  
żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na  
spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza”.

## **Komentarz:**

Nieprzyjaciel nasiał gospodarzowi takiego chwastu, który był łudząco podobny do pszenicy. Różnicę zauważono dopiero w czasie kształtowania się kłosów. Właśnie tak bywa ze złem. Zło potrafi z wielkim sprytem podszywać się pod dobro. Jak to napisał Apostoł Paweł: sam nawet szatan udaje niekiedy anioła światłości. Ileż to razy człowiekowi się wydaje, że czyni dobro, a w rzeczywistości czyni zło. Ktoś słucha na przykład zwierzeń przyjaciela albo nawet brata, jak to mu ciężko w jego nie bardzo udanym małżeństwie. I zamiast dodać mu otuchy, zamiast chronić go przed absolutyzowaniem jego małżeńskich trudności, on radzi mu skończyć z tym małżeństwem. Jakby nie wiedział o tym, że nawet życzliwością można ciężko człowieka skrzywdzić: jeśli czynimy naszą życzliwość w ciemnościach naszego czysto ludzkiego widzimisię i poza obiektywnym światłem prawa Bożego.

Kąkołem, podobnym wprawdzie do pszenicy, ale tylko kąkołem, jest każda czynność i każde poświęcenie, które jest skierowane ku jakiemuś złu. Na przykład ktoś zamiast realnie pomóc kobiecie przyjąć dziecko, pomaga jej, żeby się tego dziecka pozbyła. Przeklęta to życzliwość, pozorna i fałszywa to czynność, która jest współudziałem w zabijaniu, w kradzieży albo w krzywdzeniu ludzi słabych i ubogich. W ten sposób kąkol rośnie na naszym polu zamiast pszenicy.

Kąkol zasiany przez samego diabła potrafi udawać nawet tak wzniosłe postawy jak miłość ojczyzny, miłość rodzicielską czy miłość małżeńską. Prawdziwa miłość ojczyzny jest z Boga, bo każda prawdziwa miłość jest

z Boga. Jeśli jednak ktoś wciąż mówi o miłości ojczyzny, ale napełniony jest pogardą wobec innych narodów albo głosi zasady egoizmu narodowego, to w takim człowieku kąkol rośnie, a nie prawdziwy patriotyzm.

Albo czy jest to prawdziwa miłość rodzicielska, kiedy ojciec lub matka wychowują dziecko na egoistę? Albo kiedy swemu dorosłemu dziecku doradzają coś złego? Czy prawdziwa jest taka miłość małżeńska, która środków wyrazu szuka w niezgodzie z prawem Bożym?

Zauważmy jeszcze istotną różnicę między zwyczajną ziemią, a tą ziemią, którą są nasze dusze. Zwyczajna ziemia nie ma wpływu na to, co się na niej sieje. My jesteśmy odpowiedzialni za to, co rośnie na naszym polu. „Posiejcie sprawiedliwość, a zbierzecie dobro – woła prorok Ozeasz. – Nie uprawiajcie zła, bo zbierać będziecie nieprawość i spożywać owoce kłamstwa” (Oz 10,12n).

I niech przemówi do nas jeszcze Apostoł Paweł: „Nie łudźcie się: Bóg nie dozwoli z siebie szydzić. Co człowiek sieje, to i żąć będzie. Kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zgniliznę. Kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne. W czynieniu dobra nie bądźmy opieszali, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy” (Ga 6,6nn).